

Opinie

Podsumowanie roku 2009 w dziedzinie zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze

JÓZEF GÓRALCZYK

MAŁOPOLSKI SEJMIK ORGANIZACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Zbliżając się do końca 2009 roku tradycyjnie staramy się podsumować mijające zdarzenia, czyniąc tzw. rachunek zysków i strat. To określenie finansowe bardzo dobrze pasuje do oceny skuteczności działania rządu w zakresie tworzenia prawa dla i na rzecz osób niepełnosprawnych w Polsce. A więc przeprowadźmy rachunek.

W swoim exposé Premier Donald Tusk obiecywał, że będzie się starał wsłuchiwać w głosy organizacji pozarządowych reprezentujących osoby niepełnosprawne, czyli grupy najbardziej i najsłabsze. W rzeczywistości wcale nie interesują go te problemy. Brak jakichkolwiek odpowiedzi ze strony Premiera na pisma, w których staraliśmy się informować go o wielu problemach i zaniedbaniach Ministerstwa Zdrowia świadczą o tym, że jest mu obojętny los około 2 mln osób najbardziej potrzebujących pomocy ze strony państwa.

Przyjmując założenie, że przykład idzie z góry, oceńmy działania Ministerstwa Zdrowia w bieżącym roku. Spójrzmy na sławne Rozporządzenie

MZ dotyczące zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, które dla wielu niepełnosprawnych jest wyrokiem albo zbawieniem decydującym o egzystencji w społeczeństwie lub skazaniem na niebyt. W tym wypadku Pani Minister Ewa Kopacz, nie może tłumaczyć się, że bardzo chciała, ale Prezydent i PiS nie pozwolili jej na rozwinięcie skrzydeł. Treść tego Rozporządzenia całkowicie zależy od jej złej lub dobrej woli. W tym roku Minister Kopacz niestety prezentowała złą wolę pozostawiając limity cenowe niezmienione od 12 lat. Ktoś powie, że przecież nie mogła ich zmienić, bo jest kryzys finansowy na świecie i w Polsce, a to, że ich nie zmieniła jest pozytywnym działaniem, przeciwdziałającym pogłębianiu kryzysu. Może jest to dobre tłumaczenie dla Pani Kopacz, ale nie dla osób niepełnosprawnych, które już w ponad 60% dzięki jej działalności są skazane na niebyt. Nawet nie marzą o nowej protezie, gorsecie, czy aparacie ortopedycznym, bo nie stać ich nawet na naprawę starego sprzętu. Dodajmy, że w jednym z kontrowersyjnych opracowań Ministerstwa Zdro-

wia projektowano nawet likwidację refundacji takich napraw. Nakłady na zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze w Polsce stanowią niewielki procent budżetu NFZ i zmiana nawet w niewielkim zakresie świadczyłaby o dobrej woli i zrozumieniu bardzo poważnej sytuacji w tej dziedzinie. Ale przecież nie ma co się obawiać niepełnosprawnych, bo nie są to górnicy i nie przyjdą pod sejm protestować i palić opony.

O złej woli świadczy również fakt, że przygotowywana jest propozycja nowego Rozporządzenia, która uwzględni interesy dystrybutorów zarabiających na nieszczęściu innych osób całkiem niezłe pieniądze, natomiast ortopedię indywidualną pozostawia bez zmian. To zły kierunek zmierzający do likwidacji przemysłu ortopedycznego w Polsce.

Moja ocena działań rządu w 2009 roku w stosunku do osób niepełnosprawnych jest negatywna, jak zresztą całego dwuletniego okresu prac tego Rządu. I nawet dobre samopoczucie Premiera Tuska, nie zmieni coraz cięższego losu osób niepełnosprawnych. ■

2009 - fatalny rok dla niepełnosprawnych

ANNA SULKI

Ministerstwo Zdrowia przez dwa lata pracowało nad nowelizacją Rozporządzenia dot. zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, niestety bezskutecznie. Zapowiedź Pana Premiera jakoby reforma służby zdrowia miała być priorytetem tego Rządu, w żaden sposób, nie przełożyła się na poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych i przewlekle chorych, które od niemal 10 lat czekają na zmianę obowiązujących przepisów. Niestety, wszystko wskazuje na to, że osoby zaopatrujące się w przedmioty ortopedyczne

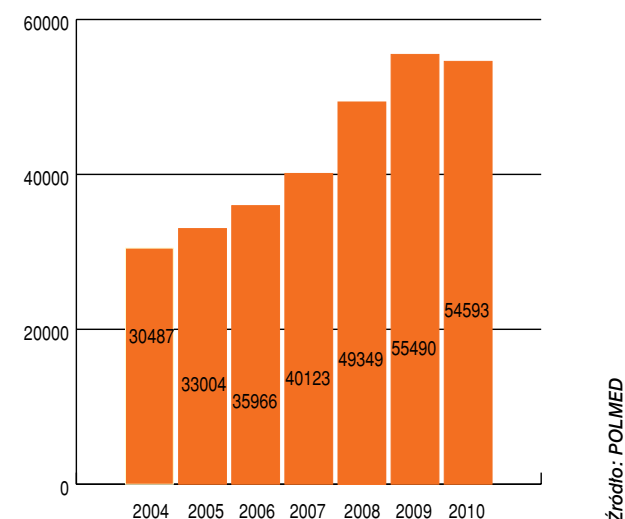
i środki pomocnicze, po raz kolejny będą zmuszone uzbroić się w cierpliwość.

W sierpniu weszła w życie tzw. ustawa „koszykowa”. Nowa ustawa, która zobowiązywała resort zdrowia do wydania trzynastu rozporządzeń określających zawartość koszyka świadczeń gwarantowanych, w tym rozporządzenia dot. przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. Niestety, nowe postanowienia okazały się w rzeczywistości kopią starych, dysfunkcyjnych przepisów. Przygotowywane w wielkim pośpiechu, poddane ekspresowym konsultacjom społecznym rozporządzenia, zamiast wprowadzić nową jakość w usługach medycznych utrwaliły jedynie status quo. Problemy osób niepełnosprawnych po raz kolejny przegrały z interesem politycznym.

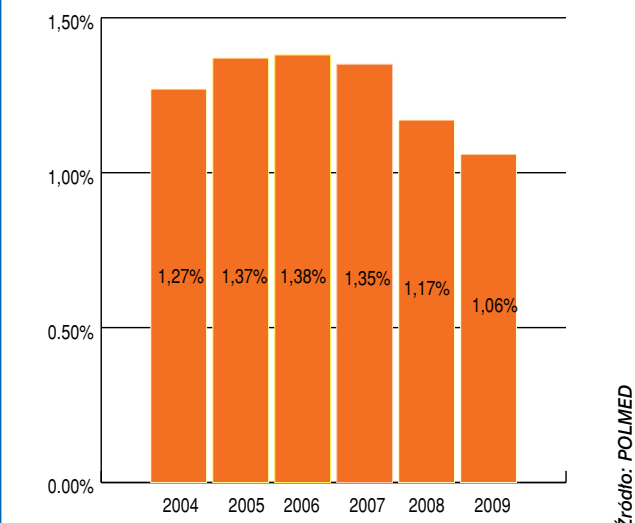
Niemniej ustawa „koszykowa” daje pewne możliwości wpływania na urucho-



Koszty świadczeń zdrowotnych NFZ w latach 2004-2010



Udział % wydatków na zaopatrzenie ortopedyczne i pomocnicze w kosztach świadczeń ogółem NFZ w latach 2004-2009



mienie procesu nowelizacji rozporządzenia. Minister Zdrowia może usunąć bądź dodać świadczenie, a także dokonać zmiany poziomu lub sposobu jego finansowania, działając z urzędu lub na wniosek. Wnioski składać mogą min. towarzystwa naukowe o zasięgu krajowym, a także stowarzyszenia i fundacje, których celem statutowym jest ochrona praw pacjenta. W ten sposób organizacje zrzeszające pacjentów oraz osoby niepełnosprawne zyskały narzędzie do walki z przestarzałymi rozwiązaniami. Autor przytoczonego przepisu chyba jednak nie do końca zdawał sobie sprawę z jego konsekwencji. W myśl owego postanowienia, rozporządzenie będzie można poddawać ciągłym nowelizacjom, natomiast Agencja Ocen Technologii Medycznych oraz Ministerstwo Zdrowia będą zobowiązane ustosunkować się do wszystkich wniosków spełniających warunki formalne. Takie rozwiązanie, z pozoru bardzo korzystne, może doprowadzić do jeszcze większego chaosu i całkowitego paraliżu resortu zdrowia.

29 października weszło w życie Zarządzenia Prezesa NFZ określające warunki zawierania i realizacji umów w rodzaju zaopatrzenie w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środkami pomocniczymi. Rozwiązania zaproponowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, w żaden sposób, nie zabezpieczają systemu zaopatrzenia przed nadużyciami, natomiast bardzo skutecznie mogą utrudnić życie osobom niepełnosprawnym.

Zgodnie z nowymi przepisami, w przyszłym roku, wojewódzkie oddziały NFZ, w przypadku braku środków finansowych, będą mogły tworzyć ewidencję zleceń oczekujących na potwierdzenie. Dotyczy to po raz pierwszy także środków pomocniczych wydawanych co miesiąc (pieluchomajtki, podkłady). Oznacza to, że w sytuacji gdy zostanie wstrzymane potwierdzanie zleceń, chorzy będą zmuszeni samodzielnie finansować 100% ceny środków wchłaniających bądź obyć się bez podstawowych artykułów higieny osobistej. W ten sposób Ministerstwo Zdrowia skazuje biedniejszą część społeczeństwa na całkowitą izolację i wykluczenie społeczne.

To nie koniec utrudnień, z którymi będą zmuszeni zmierzyć się niepełnosprawni. Zgodnie z nowymi przepisami zlecenie na cykliczne środki pomocnicze ważne jest do końca miesiąca, na który zostało wystawione, jednak nie dłużej niż 30 dni. Oznacza to, że chorzy, którzy otrzymają zlecenie np. 28 stycznia mają dwa dni na jego realizację (stawienie się we właściwym Oddziale NFZ w celu zaewidencjonowania oraz potwierdzenia wniosku i wykupienie go w punkcie, który ma podpisaną umowę z NFZ). Biorąc pod uwagę fakt, że większość osób korzystających z cyklicznych środków pomocniczych to osoby starsze bądź niepełnosprawne, możliwość realizacji takiego wniosku budzi poważne wątpliwości. Co więcej, w myśl nowych przepisów, osoba zaopatrująca się w cykliczny środek pomocniczy zobowiązana jest do złożenia na zlece-

niu czytelnego podpisu. Wydawałoby się, że nie ma nic prostszego, jednak dla osoby starszej, chorej bądź niepełnosprawnej, która ma trudności z utrzymaniem w rękach długopisu, może być barierą nie do pokonania a dla urzędnika powodem zakwestionowania takiego zlecenia.

Co gorsze, Pan Prezes Paszkiewicz zapowiedział, że w ramach oszczędności, NFZ zamierza ograniczyć dostęp do takich świadczeń jak leczenie uzdrowiskowe i zaopatrzenie w środki pomocnicze i przedmioty ortopedyczne. Problemem jest to, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie dostrzega różnicy między tymi dwoma typami świadczeń i traktuje protezy kończyn, środki absorpcyjne, gorsety ortopedyczne czy wózek inwalidzki jako rzeczy zbędne. Tymczasem są to artykuły pierwszej potrzeby, bez których nawet opuszczenie własnego mieszkania staje się niemożliwe.

Od 2006 roku udział wydatków na przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze w łącznych kosztach świadczeń zdrowotnych jest regularnie ograniczany. Stosunek wydatków na zaopatrzenie ortopedyczne i środki pomocnicze do kosztów refundacji leków w Polsce wynosi 1:13. Tymczasem w Europie wskaźnik ten waha się w granicach 1:5. Jeżeli NFZ zrealizuje swoje zapowiedzi i w 2010 zredukuje budżet o 1,5 mld zł to może okazać się, że w przyszłym roku, osoby niepełnosprawne będą zmuszone zrezygnować z wymiany wózka inwalidzkiego, czy zakupu aparatu słuchowego.